

Niemcy będą deportować imigrantów-antysemitów?

11 stycznia 2018

Rok 2017 miał być dla Włoch rokiem „transformacji, od imigracji opartej na przemyśle ludzi przez gangi kryminalistów do kontrolowanej, legalnej i bezpiecznej imigracji organizowanej przez władze” – mówi premier Paolo Gentiloni.[E]

Liczba migrantów, którzy odważyli się przepłynąć przez Morze Śródziemne w lichych łódkach, osiągnęła 119 tysięcy. To spadek o ponad 30% w porównaniu z rokiem poprzednim. Jednak wysiłki Włochów w celu okiełznania kryzysu mogą uchodzić za kontrowersyjne z powodu użycia sił zbrojnych do rozprawienia się z przemytnikami. Sytuacja w kraju na początku 2018 roku jednak diametralnie różni się od tej z pierwszej połowy 2017. Pomiędzy styczniem a czerwcem nastąpił nagły wzrost liczby migrantów, którzy przyplłynęli do kraju (o ok. 20%) połączony z lawiną wniosków o przyznanie azylu. Zbiegło się to z czasie z zamknięciem granic przez Francję, Szwajcarię i Austrię. W ciągu jedynie trzech dni w czerwcu ponad 10 tysięcy migrantów znalazło się na terenie Włoch, gdy ich łodzie zostały wyłowione z Morza Śródziemnego, a inne kraje odmówiły przyjęcia ich w swoich portach.[E]

Przed wyborami w marcu 2018 r. migracja stała się głównym tematem w życiu politycznym, zwłaszcza dla prawicowego Ruchu Pięciu Gwiazd (M5S). Włochy starały się zaadaptować do sytuacji przez inwestycje w małe ośrodki dla uchodźców, cieszące się większą skutecznością w opiece nad przybyszami. Nadal jednak dziesiątki tysięcy potencjalnych azylantów przebywają w wielkich ośrodkach, co nie jest dobrze widziane przez obywateli zamieszkałych w ich sąsiedztwie.[E]

Wszystko zaczęło się zmieniać w lipcu, wraz ze znacznym, spadkiem liczby łodzi wyruszających z Libii – o 70%. Tendencję

tę przypisuje się kombinacji włoskiej strategii wspierania libijskiej wodnej straży granicznej w przechwytywaniu wyruszających łodzi oraz wsparcia potężnych sił wojskowych. Wzmocniono również szczelność południowych granic Libii, przyspieszono procedury repatriacyjne oraz przekierowano przepływ migrantów z rejonów subsaharyjskich przez kraje przerzutowe, takie jak Niger i Sudan. Efekty widać było już w grudniu – marynarka libijska mogła pochwalić się przechwyceniem aż 80 tysięcy migrantów. Niestety miały też miejsce dramatyczne incydenty – zdesperowani uciekinierzy wyskakiwali z łodzi, żeby uniknąć transferu do administracyjnego chaosu w Libii. Pojmani migranci byli zazwyczaj odsyłani do tymczasowych ośrodków o niskim standardzie, które prowadziły długotrwałe procedury repatriacji.[E]

Międzynarodowy sprzeciw wobec takiemu traktowaniu został zapoczątkowany w listopadzie raportem stacji CNN, który ujawnił przypadki sprzedawania Afrykańczyków jako niewolników w Libii. Decyzja UE, żeby wspierać libijską straż przybrzeżną i wysyłać przechwyconych migrantów do tymczasowych ośrodków, została napiętnowana jako „niełudzka” przez komisarza ds. praw człowieka przy ONZ Zeida Ra’ad Al Husseina.[E]

Włochy nadal korzystają z kontaktów w Libii w celu wprowadzenia kolejnego punktu polityki migracyjnej – przeprowadzania procedur migracyjnych na miejscu, we współpracy z Wysokim Komisarzem ONZ ds. Uchodźców oraz Międzynarodową Organizacją ds. Uchodźców (IOM). Celem programu jest repatriacja imigrantów ekonomicznych oraz dalszy transfer uchodźców, którym faktycznie grozi niebezpieczeństwo. Powroty wzrosły od około tysiąca w 2016 r. do 19 tysięcy w 2017 r. Jeśli chodzi o [zweryfikowanych] uchodźców, to Włochy były pierwszym krajem, który przyjął grupę 162 Etiopczyków, Somalijczyków i Jemeńczyków, którzy przylecieli z Libii. Minister spraw wewnętrznych Marco Minniti uważa, że w 2018 r. nawet 10 tysięcy uchodźców może skorzystać z tych bezpiecznych

możliwości przedostania się na teren UE, pod warunkiem, że zostaną rozdzieleni pomiędzy kraje członkowskie.[E]

Pomimo wysiłków, próby przeprawy nadal bywają zabójcze. IOM podaje, że prawie 3 tysiące ludzi zginęło lub zaginęło w Libii w 2017 r. W 2016 śmierć poniosło ponad 4,5 tysiąca. Statystyki pokazują, że jedna na 40 prób kończy się tragicznie.[E]

W Niemczech w ustawie przygotowywanej na Dzień Pamięci o Holokauście stwierdzono między innymi: „W naszym kraju nie ma miejsca dla tych, którzy odrzucają żydowskie życie w Niemczech lub kwestionują prawo Izraela do istnienia”. Niemieckie partie rządzące przygotowują przepisy, w myśl których imigranci wyrażający antysemickie poglądy mogliby zostać deportowani z kraju. Konserwatywny sojusz CDU-CSU ma nadzieję na przedstawienie nowej ustawy przed 27 stycznia, kiedy to obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokauście. Projekt ustawy zakłada, że „całkowita akceptacja żydowskiego życia” jest „punktem odniesienia dla udanej integracji” w Niemczech.[E]

Stephan Harbarth, zastępca przewodniczącego grupy parlamentarnej CDU-CSU, powiedział „Die Welt”, że Berlin „musi zdecydowanie przeciwstawić się antysemityzmowi imigrantów o arabskim i afrykańskim pochodzeniu”. Migranci, którzy zostaliby uznani winnymi antysemickiej mowy, mogliby zgodnie z ustawą zostać deportowani.[E]

Przedstawiciele niemieckich władz zareagowali oburzeniem, kiedy w grudniu demonstranci w Berlinie, w proteście przeciwko amerykańskiej decyzji o uznaniu Jerozolimy za stolicę Izraela, spalili izraelskie flagi. Minister spraw wewnętrznych Thomas de Maiziere powiedział, że Niemcy powinny wyznaczyć komisarza ds. antysemityzmu, w celu przeciwstawienia się szerzącej się mowie nienawiści przeciwko Żydom i Izraelowi, zarówno ze strony niemieckiej skrajnej prawicy, jak i społeczności imigrantów. „Każdy czyn kryminalny motywowany antysemityzmem jest zbyt wielkim wstydem dla naszego kraju” – powiedział de

Maiziere w wywiadzie dla gazety „Bild am Sonntag”. [E]

Rzecznik Merkel, Steffen Seibert, stwierdził, że chociaż Berlin sprzeciwiał się ruchowi prezydenta USA Donalda Trumpa, zdecydowanie potępił protesty, w których wyrażono „nienawiść” do Izraela i Żydów. [E]

Prezydent Frank-Walter Steinmeier oświadczył, że jest „wstrząśnięty i zawstydzony” tymi incydentami i powiedział, że odrzucenie antysemityzmu jest „nie podlegającym negocjacom” warunkiem zamieszkania w Niemczech. [E]

Tymczasem premier Węgier trafnie wyjaśnił na czym polega dzisiejsza nielegalna migracja z państw Afryki i Azji do Europy. Nie mamy do czynienia z masowym napływem ludzi, którzy uciekają przed wojną czy prześladowaniami. Muzułmanie zalewają nasz kontynent, aby stworzyć tu swoje własne społeczeństwa i z biegiem czasu zaprowadzić swój własny porządek, co doskonale widać już na przykładzie Francji, Niemiec, Danii i Szwecji. [ZNZ]

Viktor Orban w wywiadzie dla niemieckiej gazety Bild wskazał na wielki szlak imigrantów, który przebiega z Turcji przez Bałkany aż do Niemiec. W 2015 roku setki tysięcy, a być może nawet milion ludzi przedzierało się przez granice państw Europy Południowo-Wschodniej. Zanim zdołali dotrzeć do węgierskiej granicy musieli przejść przez Grecję, Macedonię i Serbię. Viktor Orban zwrócił uwagę, że nie są to państwa tak bogate jak Niemcy, ale są przynajmniej stabilne. [ZNZ]

Skoro imigranci chcieli za wszelką cenę dotrzeć do Niemiec to znaczy, że nie uciekali raczej przed wojną i przybyli do nas w innym celu. Sądząc po tym, co obserwuje się w krajach Europy Zachodniej można stwierdzić, że celem muzułmańskich imigrantów jest po prostu kolonizacja kontynentu i utworzenie osobnych, odmiennych kulturowo i zamkniętych społeczeństw. [ZNZ]

Viktor Orban nazwał tych ludzi muzułmańskimi najeźdźcami i

dodał, że wielokulturowość jest tylko iluzją a chrześcijanie i muzułmanie nigdy się nie zjednoczą. Powiedział również wprost, że to Niemcy chciały przyjmować tych imigrantów w przeciwieństwie do Węgier i reszty państw Europy Środkowo-Wschodniej.[ZNZ]

Europejska lewica robi dosłownie wszystko, aby zalegalizować nielegalną imigrację. Francja zamierza dodatkowo sprowadzać uchodźców samolotami prosto z Afryki, podczas gdy Niemcy organizują kampanie, na których przedstawiają muzułmanów i murzynów jako typowych Niemców. Szwecja stara się ukrywać przestępstwa popełniane przez imigrantów i „zachęca” Szwedów to zbudowania nowego wielokulturowego państwa, z kolei Włochy i Grecja funkcjonują niczym dwa wielkie obozy dla uchodźców. Muzułmanie mają świadomość tego, że Europejczycy rodzą bardzo mało dzieci i dlatego chcą wykorzystać dziurę demograficzną, aby w kolejnych dekadach zdobyć Europę.[ZNZ]

Autorstwo: Borsuk [E], Xsara [E], John Moll [ZNZ]

Na podstawie: TheLocal.it, TimesOfIsrael.com, Independent.co.uk

Źródła: Euroislam.pl [E], Euroislam.pl [E], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net